

Jest jeden rodzaj matki, która jest moją bohaterką



Jest jeden rodzaj matki, która jest moją bohaterką. Cichą bohaterką dnia codziennego, nienarzekającą, niewyróżniającą się z tłumu, z pozoru taką samą, jak wszystkie inne matki. Nie ma tego wypisanego na twarzy, na dłoniach, ani nigdzie indziej. Nie wybrała sama dla siebie takiego losu, to życie zdecydowało za nią.

To samotna matka.

Być może już od początku ciąży była sama, bez wsparcia ojca dziecka, może nawet bez wsparcia rodziny. Być może urodziła sama i już od okresu niemowlęcego była sama. Przez wszystko, co najtrudniejsze, przeszła sama. A teraz całe wychowanie i codzienność w pieluchach spoczywają tylko na niej.

Być może życie potoczyło się inaczej, może w związku coś się nie udało, może jest sama z miliona innych powodów, to nie ma dla mnie znaczenia. Ja, z mężem przy boku, ze wsparciem

rodziny i znajomych, chylę czoła przed samotną matką.

Jesteś dla mnie, kobieto, siłaczką!

Kiedy sama jedziesz po zakupy i do lekarza, sama robisz wszystko w domu, sama codziennie karmisz, kąpiesz, ubierasz i usypiasz swoje dziecko, sama wstajesz do niego w nocy nie mogąc liczyć na szturchnięcie w żebra partnera i zwyczajne „Teraz twoja kolej”, sama bierzesz na siebie cały trud wychowania.

Kiedy nie możesz odpocząć, kiedy Ci ciężko, kiedy wiesz, że nie ma zmiłuj, bo nikt Cię nie zastąpi.

Kiedy masz wyrzuty sumienia, bo wiesz, że musisz być matką i ojcem w jednym i kiedy masz kompleksy, że Twojemu dziecku może czegośkolwiek brakować, bo Twoje środki finansowe są ograniczone. Kiedy masz świadomość, że już nigdy Twój maluch nie będzie miał pełnej rodziny w klasycznym tego słowa znaczeniu.

Kiedy musisz być jednocześnie złym i dobrym policjantem, kiedy nie masz możliwości wyjść i dać upustu emocjom i brakowi cierpliwości, bo nie zostawisz dziecka samego. Kiedy czujesz się rozerwana, bo kochasz najbardziej na świecie, a musisz też pokazać charakter.

Kiedy upadasz i znowu się podnosisz, a nikt nie podaje Ci ręki.

Jesteś twarda jak nikt inny, jak żadna inna kobieta, jak żadna inna matka i wiem, że nie chcesz litości. Dostałaś od życia solidnie w kość i pokazujesz, że jak się nie ma wyboru, można góry przenosić.

U Ciebie nie ma miejsca na błąd, na słabość, na gorsze dni. Nie jesteś gorszą matką, a Twoje dziecko nie jest gorszym dzieckiem. W moich oczach oboje jesteście bohaterami i oboje macie prawo do szczęścia i normalności.

Jesteś *fajterką*. Kiedy mam słabszy dzień, myślę o Tobie i wiem, że Ty byś się nie poddała. Myślę o Tobie, kiedy mój mąż dźwiga za mnie zakupy, robi w domu drobne, ale potrzebne naprawy, kiedy zostaje sam z naszym synkiem, żebym mogła mieć czas dla siebie. W moim pojęciu nie mieści się, jak może tego wszystkiego w życiu zabraknąć. W Twoim zabrakło, a Ty wciąż idziesz do przodu, jak czołg, jak lodowiec. Niezmiennie silna i wytrwała.

Upychasz pelerynę superbohatera pod rozciągniętą bluzką i dressem, ale ona tam jest. Obie o tym wiemy.

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!